

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

**Kwartalnie 3 złote**

łącznie z przes. poczt.

**Numer pojedynczy 25 groszy.**

**Adres Redakcji i Administracji:**

**Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.**

**Konto czekowe P. K. O. № 62.268.**

**Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.**

**Ceny ogłoszeń:**

Strona  $\frac{1}{2}$  80 zł.,  $\frac{1}{3}$  40 zł.,  $\frac{1}{4}$  22 zł.,  
 $\frac{1}{8}$  12 zł.,  $\frac{1}{16}$  8 zł.,  $\frac{1}{32}$  5 zł.,  
 Nekrologi i ogłoszenia wśród  
 lub przed tekstem o 100% drożej.  
 Drobne po 10 groszy za wyraz.  
 Przy kilkakrotnym umieszczeniu  
 odpowiedni rabat.

**Dr. ŚWIĄTEK** w Białej-Podl.  
 ul. Reformacka 3.  
 rozpoczął leczenie metodą nasświetla-  
 niową i za pomocą elektryzacji w godz.  
 od 4—6 po poł. z wyjątkiem dni świątecznych.

## Od Redakcji.

Wskutek uszkodzenia maszyn w drukarni Sejmikowej w Łukowie, gdzie drukujemy nasze pismo, numer niniejszy „Podlasiaka” wyszedł z opóźnieniem, za co Szanownych prenumeratorów naszego pisma przepraszamy.

## Prasa a społeczeństwo.

Często w chwilach uroczystych mówi się o potęgę prasy, jej znaczeniu — nazywając ją słodkim mocarstwem, ale inaczej nieraz bywa w życiu codziennym. Szczególniej gorzki żywot ma nasza prasa na prowincji. Żąda się od niej usług, naturalnie bezpłatnych, stania na poziomie wielkich wydawnictw stołecznych, posiadających tysiące czytelników — nawzajem ze swej strony nie daje się jej nic. Prenumeraty płacić nie warto, bo i tak, jakoś pismo przychodzić będzie, ogłoszeń też się nie opłaca dawać, „bo mnie i tak cała okolica zna” — mówi kupiec. I w takich warunkach ma pracować i to owoenie prasa prowincjonalna!

Należy jednak zastanowić się głębiej nad zadaniem wogóle prasy, a szczególnie nad rolą jej na prowincji.

Czytelnictwo pism jest dla wielu szkołą wyrobienia obywatelskiego i społecznego, uzupełniając w ten sposób braki nauki szkół zaborców. Państwo Polskie dało swym obywatelom szerokie prawa, jednak znaczna część obywateli jest do tego nie przygotowana i przed prasą leży tu wielkie pole do pracy. Są setki tysięcy takich, któ-

rzy wogóle do szkoły nie chodzili, chcą się zaś oświecać i korzystać z praw obywatelskich. Zrezygnuj, czy dziś w dobie rozwoju, wprost olbrzymimi krokami idącej nauki, mógłby ktokolwiek nie pozostać w tyle, gdyby z dzienników nie uzupełniał swych wiadomości. To są czynniki, które oddziaływały na jednostkę.

Do zadań prasy należy oświetlanie pewnych zagadnień ogólnych lub specjalnych, łączenie poszczególnych faktów oderwanych w całokształt, wreszcie wytworzenie opinii zbiorowej. Bez współpracy z prasą nie może być mowy o dobrej działalności rządu, bądź jakiegokolwiek organizacji, gdyż one bezpośrednio nie będą w możności dotrzeć same do tych olbrzymich, szerokich sfer ludności. Te zadania spełniać mogą wielkie pisma wielkomięskie, lecz łatwiej cały szereg zagadnień miejscowych, które obchodzą mieszkańców tylko danej okolicy. Zadaniem prasy jest śledzenie miejscowych objawów życia społecznego, wpływanie nań w odpowiednim kierunku. Szczególniej zagadnienia społeczno-ekonomiczne, — nie mogą być odpowiednio rozwiązane bez nawiązania ściślejszej spójni z prasą miejscową. Często organizacje społeczne proszą o umieszczenie takiego lub innego komunikatu o odczycie, balu, zebraniu i t. p. I na tem się kończy zwykle ich współpraca. Jest to zbyt mało, — rezultatem tego jest tak nadzwyczaj nikiły rozwój życia organizacji społecznych w Polsce.

Spółczeństwo, jeżeli ma współpracować z pewną organizacją, winno być powiadamiane o jej zadaniach, planach i pracach. Wtedy tylko nawiąże się ten ściślejszy, a tak konieczny stosunek między społeczeństwem a organizacjami. Na łamach pism winny być omawiane metody pracy, konieczne reformy w niej i t. d. W ten sposób społeczeństwo nauczy się rozumieć zagadnienia społeczne. Jednocześnie na te organizacje winien spaść obowiązek dopilnowania, aby jaknajszersze sfery kupowały i czytały pisma. W tym kierunku winna pójść agitacja wśród członków stowarzyszenia i jego sympatyków. Im więcej czytelników będzie liczyło pismo, tem szerszej dotrą organizacje społeczne z wiadomościami o swej działalności.

Spółczesność polskie jeszcze nie umie czytać — ważny wzór choćby z naszych najbliższych sąsiadów zachodnich, ze Szwecji lub małej Finlandji, to przekonamy się równocześnie, że ich piśmiśmą prównicjonalną, licząc nieraz więcej czytelników, niż nasze stołeczne — wielkie dzienniki — bo tam każdy wypisuje jedno lub więcej piśm. A u nas ile to rodzin nie trzyma ani jednego piśmą ogólnego, nie mówiąc już o specjalnych zawodowych. Rezultaty tego są widoczne: tam bogactwo i wiedza, u nas bieda i ciemnota.

Obowiązkiem więc wszystkich jest współpraca z polską prasą, gdyż wtedy wspólnymi siłami uda się to urzeczywistnić, czego w pojedynkę i w rozproszeniu nie zdołamy zdziałać.

W. Zambruski.

## Ze zjazdu Podlaskiego Oddziału Związku Oficerów Rezerwy w Siedlcach.

W niedzielę 7 grudnia b. r. odbył się w Siedlcach w sali kina „Światowit“ licznie obsesany zjazd oficerów rezerwy z terenu 7 Podlaskich powiatów: Miastoty, Białski powiat, na którym zamieszkuje przeszło 40 oficerów rezerwy, był reprezentowany zaledwie przez 3 kolegów. Obradom energicznie przewodniczył kol. Szaltsznajder, dyrektor Siedleckiego Oddziału Banku Polskiego.

Wszystkie przemówienia cechowało gorące umiłowanie Ojczyzny i serdeczna troska o najlepsze przygotowanie rezerwistów na wypadek, gdy Ojczyzna powoła nas do czynnej służby. Z przemówień, licznych mówców zaznaczyć należy, że teraz wojny nie prowadzi tylko wojsko, lecz i cały też naród winien być odpowiednio przygotowany do spełnienia swych obowiązków. Związek Of. Rez. ma przedewszystkiem za zadanie utrzymywanie oficerów rez. w ciągłej gotowości

bojowej przez zaznajamianie z najnowszymi zdobyczami w tej dziedzinie, dopomaganie do organizowania związków szeregowych rezerwy o pokrewnych celach, przygotowywanie społeczeństwa do czynnej obrony kraju, oraz utrzymywanie ścisłego kontaktu z Władzami wojskowymi. Wtórniemi celami Związku są utrzymywanie łączności towarzyskiej pomiędzy Członkami i wzajemna pomoc materialna. Społeczeństwo nasze z pod byłego Pruskiego zaboru służy nam za przykład, jak należy w tym kierunku pracować, aby osiągnąć duże rezultaty. Tam wszyscy niemal rezerwiści należą do Związku, który rozwija nader energiczną pracę. Miejscowe Społeczeństwo również czynnie współdziała w pracy Związku. U nas, niestety, dzieje się inaczej; dotychczas do Związku należy zaledwie drobna częśćka rezerwistów, a społeczeństwo nasze, od czasu przepędzenia bolszewików, niczem nie wykazało zainteresowania się temi sprawami, od których zależy nasz byt i niepodległość. Musimy otrząsnąć się z dotychczasowej bierności i ospałości, gdyż w chwili niebezpieczeństwa nie czas będzie uczyć się obrony Kraju i ognisk domowych. Z tych względów Związek projektuje urządzenie szeregu odczytów i pogadanek na powyższy temat. Powzięto dalej szereg uchwał omawiających szczegółowo drogi, jakimi mamy dążyć do celu na terenie Podlasia. Pożatem omawiano sposoby samopomocy koleżeńskiej.

Na Członka honorowego Oddziału Związku obrano Dowódcę Dywizji p. Pułkownika Trojanowskiego z Siedlec. Do Zarządu powołano kolegów; Włodzimierza Łappo, jako prezesa Oddziału, a kol. Wacława Piotrowskiego, D-ra Bronisława Krakówkę, inż. Jędrzeja Krauze, i Mikołaja Gulewicza jako Członków Zarządu.

Zważywszy dalej, że Podlasie obejmuje dość rozległy teren, postanowiono utworzyć miejscowe powiatowe Koła Związku, do których zorganizowania Zarząd Oddziału powoła miejscowych De

## O prześladowaniu Unji w Rossoszu.

(Ciąg dalszy)

W r. 1875 w samą wigilję Bożego Narodzenia przyjechał do Rossosza naczelnik powiatu Gubanow z sotnią kozaków i zwoławszy zebranie gminne, otoczył je kozakami i tak przemówił: „Wy, proklatyjo buntowszczyki, budlatie w cerkwi chodit, w cerkwi wiencał'sia i w cerkwi dieti krestit'! — Zebrany lud odpowiedział chórem, że — nie. Zaczął tedy bić po twarży, kogo popadło, wreszcie wybrał 3-ch gospodarzy: Ant. Lewczuka, Jana Kaprjanuka i Wojciecha Steckiewiczza, u których właśnie urodziły się dzieci i zapytał ich, czy będą chrzczyć dzieci w cerkwi. Skoro odpowiedzieli mu, że nie — wtedy rozkazał rozebrać ich do naga, położyć na ziemi i okładać nahajkami...  
I połała się krew obficie. Męczennicy pod razami nahajek podskakiwali do góry, jak anopy na kleptaku, ale wytrwali. Po 50-ciu nahajkach kat Gubanow kazał zaprzestać bicia. Zaczęto trzeć ich wodą a kiedy przysli do przytomności, kazał im usiąść, ale odzienia im nie dał.

Męczennicy zsiniełi od zimna i bólu. Zapytał się ich ponownie, czy ochrzczą dzieci w cerkwi. Otrzymałszy znów odmowną odpowiedź, rozkazał męczyć ich i bić na nowo... W żołnierzach litość weszbrała i niejeden z nich, zakrywając ręką oczy, wypuścił nahajkę z ręki. Zobaczywszy to Gubanow, skoczył do żołnierzy, począł ich bić i kopać i sam już osobiście pilnował tej strasznej karni...  
Wśród zebranych powstał płacz i lament... Poczęli uciekać, aby się nie patrzeć na straszno męczarnie katowanych, ale wojsko bagnietami i nahajkami zawróciło zebranych, wśród których kilku zemdlało, nie mogąc znieść straszego widoku.

A męczennicy po tylu nahajkach leżeli bez życia... Przez otwarte rany kości wyglądały, ciała zaś leżały w kałuży krwi... Myślano, że już nie żyją... Ale pierwszy podniósł głowę Steckiewicz, Kaprjanuk stękał ledwie, a Lewczuk powtarzał słowa: „Boże, zmiłuj się nad nami i daj wytrzymaść dla Twojej chwały!“  
Zobaczywszy to Gubanow, wpadł we wściekłość, złapał za szabie i począł uganiać za ludźmi i okładać ich razami a przystanęwszy przed ska-

legatów. Przed zakończeniem zebrania jeden z kolegów poruszył nader ważną sprawę Naukowej organizacji pracy, w której to sprawie w dniu 6 b. m. odbył się ogólnokrajowy zjazd w Warszawie. Zebrani po wysłuchaniu treściwego referatu polecieli Zarządowi zorganizowanie szeregu odczytów w tej sprawie, mającej tak doniosłe znaczenie dla Kraju. Wreszcie nadmienić należy, że Związek w swej pracy wyklucza wszelką politykę i politykomanję. Należy się tedy spodziewać, że oficerowie rezerwy zamieszkujący nasz powiat nie dadzą się innym ubiec w pracy, prędko zorganizują miejscowe koło, wszyscy do niego przystąpią i czynnie w niem współpracować będą.

*Uczestnik Zjazdu.*

## Pożyczki Banku Rolnego dla małorolnych.

Z powodu tegorocznego nieurodzaju Rząd widział się zmuszonym do przyścia z pomocą małorolnych gospodarzom w formie pożyczek udzielanych przez Bank Rolny w Warszawie.

Pożyczkę taką mogą otrzymać właściciele lub dzierżawcy drobnych lub średnich gospodarstw w następujących wypadkach:

- a) na kupno niezbędnych nasion,
- b) na kupno sztucznych nawozów,
- c) na kupno dobytku lub maszyn rolniczych,
- d) na naprawę zniszczonych budynków,
- e) w razie szkody wyrządzonej przez pożar,

powódź lub inną żywiołową klęskę; w tym ostatnim wypadku można otrzymać nawet długoterminową pożyczkę, w pierwszych zaś czterech wypadkach—tylko na 6, 9 a najdalej 12 miesięcy.

Bank Rolny udziela pożyczki na hipotekę lub za poręczeniem trzech właścicieli gospodarstw.

Aby uzyskać pożyczkę w Banku należy przedstawić następujące dokumenty: 1) podanie o pożyczkę, 2) wyciąg z ksiąg hipotecznych, 3) za-

świadczenie urzędu gminnego o majątku potentata, 4) potwierdzenie przez urząd gminny, że poręczycielom jest niezbędna pożyczka.

W razie, jeżeli pożyczka ma być udzielona za poręczeniem, to w takim razie urząd gminny musi wydać zaświadczenie o majątku każdego z poręczycieli.

Podania (wolne od opłaty stemplowej) wnieść i załączniki wnieść należy: Do Państwowego Banku Rolnego, Warszawa, ul. Traugutta Nr. 11.

Oprócz tego Min. Reform Rolnych udziela długoterminowego kredytu gospodarstwom scalającym się lub już scalonym na przeniesienie zabudowań gospodarczych lub mieszkalnych, na inwestycje różne lub meljoracje rolne. Dla uzyskania pożyczki potrzebne jest zabezpieczenie hipoteczne lub solidarna odpowiedzialność właścicieli scalonych gruntów.

Podania o te pożyczki należy składać w Powiatowych Urzędach Ziemskich, które za swoją opinią przesyłają do odpowiednich Okręgowych Urzędów Ziem. Do podania muszą być załączone: ogólny projekt (wznośzonego obiektu), kosztorys i techniczne objaśnienie.

W dniu 31 grudnia b. r. upływa termin wnoszenia podań o pożyczkę z budżetowych sum 1924 r.

## Ubezpieczenie od ognia.

Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę co to jest ubezpieczenie. Słyszy się niejednokrotnie różne zdania; nieświadomione jednostki twierdzą, iż ubezpieczenie budowli winno być dobrowolne, a nieprzymusowe. Ludzie bardziej uświadomieni uważają, że przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia jest racjonalne. Istnieją więc w tym względzie dwa wręcz przeciwne sobie zdania. Mądry i przezorny gospodarz nigdy nie wy-

townymi, znów zapytał ich, czy będą swe dzieci chrzcili w cerkwi. Lewczuk odpowiedział, że nie — Steckiewicz i Kaprjanuk nie mogli już mówić, tylko głową potrząsnęli przecząco...

To już doprowadziło kata do ostatniej pasji. I znów zaczęło się bicie — tym razem najokrutniejsze, bo Gubanow sam delikwentów trzymał za głowę a żołnierzom kazał bić silniej, silniej...

Przy pierwszych uderzeniach męczennicy jęknęli, a później już nie dawali żadnego znaku życia. Wszyscy myśleli, że już pomarli, ale mimo to bicie nie zaprzestano. Wreszcie zmęczył się Gubanow zmęczyli się żołnierze i męczenników porzucili. Ludzie zaczęli odmawiać pacierz za umarłych. Rodzina męczenników i ich żony i dzieci z rozpaczny włosy sobie z głowy wyrwały...

Z kolej wziął się Gubanow do wójta gminy, Steckiewicza, zwymyślał go ostatnimi słowy i wyłajał, a wreszcie zapytał: — „Skażi, kto u ciebie buntowaszczki?” Wójt po długim namyśle odpowiedział: „Gospodin naczałnik, u menia wale buntowaszcziki.”

„Ach ty, merzawiec, ty skatino, ty taki sam

jak oni!” — krzyknął Gubanow i kazał zebranyemu rozjechać się a skatowanych zabrać do domu.

Wzięli ich przeto na płachty i ponieśli do domu... Lewczuk i Kaprjanuk długo leżeli bez życia i słózka kilka tygodni wstać nie mogli — ale jakoś za Bożą pomocą wyłzali się z ran.

Mój dziadek opowiadał mi, że tak za Neroną przesładowano w Rzymie pierwszych chrześcijan i tam wcale nie straszniejsze odgrywały się sceny, niż u nas w Rossoszu. Z owych 3-ech męczenników żyje obecnie tylko Lewczuk. Ma lat osiemdziesiąt i ten bielutki, jak gołąb, staruszek opowiadał mi, że kiedy już zebrani po tej okrutnej kaźni rozeszli się do domów, tedy Gubanow wraz z kozakami rzucili się do domów na rabunek, zabierając wszystko co pod rękę wpadło, bijąc, rabując dobytek, odzież, pieniądze, przyszykowane na Boże Narodzenie jedło i napoje i t. d. i odeszli z łupem bogatym, zapowiadając rychły powrót.

Takie to były Święta Bożego Narodzenia przed 49-ciu laty...

(Dokończenie nastąpi)

*Szymon Bancarszewski.*

razi się, że ubezpieczenie jest zbyt cenne, ponieważ nie wie, co go może spotkać w przyszłości.

Wskutek klęski ogniowej częstokroć padają ofiary całe wsie, zamożni gospodarze stają się nędzarzami, zmuszonymi wyciągać rękę o jałmużnę.

Pogorzelnicy ci są ciężarem dla gmin i państwa, gdyż są one częstokroć zmuszone przychodzić im z pomocą materialną. Jednostki stojące na wyższym stopniu kultury i cywilizacji zwracają uwagę na klęskę ogniową i ubezpieczają całe swe mienie, gdyż w razie pożaru otrzymują za to odszkodowanie pogorzelnicy i mają możność odbudowania i dalszej egzystencji. Zaznaczam, że ani przepisy policyjne, ani postęp w technice ogniotrwałego budownictwa nie mogą całkowicie zapobiec powstawaniu ognia.

Wskutek tego zwrócono uwagę na ubezpieczenia, których zadaniem jest gwarantowanie ubezpieczonym odszkodowań w razie pożaru.

Należy jednak przyznać, iż rezultatem wymienionych zarządzeń (przepisów policyjnych i ogniotrwałego budownictwa) jest zmniejszenie się prawdopodobieństwa powstawania ognia. W połączeniu z działalnością straży pożarnej, wymienione przepisy mają ogromny wpływ na zmniejszenie się strat na wypadek ognia. Lecz z jednej strony ani budownictwo ogniotrwałe, ani organizacje straży pożarnej nie zaspakajają całkowicie akcji przeciwogniowej, wobec tego wprowadzone są w życie ubezpieczenia, których zadaniem jest przywrócenie zniszczonego mienia.

Ubezpieczenie przymusowe jest niezbędne zwłaszcza we wsiach i miasteczkach, posiadających budowle przeważnie łatwopalne. Właściciele budowli ubezpieczonych w razie pożaru nie otrzymaliby odszkodowania za straty materialne wyrządzone przez pożar.

Co się zaś tyczy płacenia składek ogniowych za ubezpieczenie, to z funduszów zebranych tą drogą czerpią instytucje ubezpieczeniowe pieniądze na wypłacenie odszkodowań pogorzelników.

(Dokończenie nastąpi).

P. Łomakin.

## Raptularzyk dziejowy.

2. XII. 1413 r. Unja Horodelska.

Unja ta była owocem świętego zwycięstwa pod Grunwaldem 1410 r., zupełnego pogromu krzyżactwa.

Unja była dalszym krokiem w zbrataniu się Polski i Litwy. Ta ostatnia zyskiwała nieznaną jej dotąd swobodę i możność rozwoju cywilizacyjnego, Polskę zabezpieczała od poprzednich uciążliwych napadów litewskich. Wielkie to dzieło króla Władysława Jagiełły i jego mądrego senatu.

Powód zawarcia unji ogłoszony został w samym akcie.

„Chcąc ziemię owe litewskie przed wrogami najeżdżami i zdradami Krzyżaków i ich sprzymierzeńców, oraz innych nieprzyjaciół (którzy ziemię litewską i królestwo polskie starają się zburzyć i knują ich zniszczenie) w większym bezpie-

czeństwie i obronie postawić, oraz zapewnić im wieczny pożytek, ziemię tę, — które zawsze pełną władzą wszelkimi prawem dotąd posiadaliśmy i posiadamy od przodków naszych i porządkiem urodzenia naszego, jako sprawy panów z wolą i zgodą panów, szlachty i bojarów, rzezonemu królestwu polskiemu powtórnie znowu wcielamy, do wnętrzości kładziemy, przyłączamy, złączamy, przyłączamy, sprzymierzamy i na wieki przywiązujemy. Stanowimy jednocześnie, aby takowe, za wszystkimi swojemi księstwami, ziemiami, własnościami, ze wszystkim prawem, na wieczne czasy nieodwołalnie i nierozdzielnie z Koroną królestwa polskiego były złączone”.

3. XII. 1830 r. Ustąpienie Rosjan.

Wielki Książę Konstanty, wraz z wojskiem rosyjskim opuścił Królestwo Kongresowe wskutek wybuchu rewolucji listopadowej.

5. XII. 1830 r. Dyktatura generała Chłopińskiego.

Chłopiński otrzymawszy od Rządu Tymczasowego nieograniczoną władzę wojskową, ogłosił się sam dyktatorem.

6. XII. 1517 r. Zaślubiny króla Zygmunta I z włoską księżniczką Boną Sforzi.

Król, owdowiawszy po śmierci Barbary Zapolskiej, połączył się z Boną Sforzi, kobietą chciwą, niespokojną i żądną władzy.

8. XIII 1506 r. Wstąpienie na tron Zygmunta I Starego.

Po bezpotomnej śmierci brata swego Aleksandra wstępuje na tron najmłodszy z synów Kazimierza Jagiellończyka Zygmunt. Brat jego najstarszy, Władysław, król węg. i czeski, nadał królew. Zygmunтови księstwo glogowskie, opawskie i Łużyce, którei mądrze rządził. Cechujące go od młodych lat rozum i powaga, zyskały dla niego przydomek „Starego”, gdyż jak stary, rozważnie rzeczy osądzał. Za jego rządów potęga państwa wzrosła się do szczytu, nauki zakwitły, dobra gospodarka kraj wzbogaciła.

Świetne to były dla Polski lata,

Nazwane złotą opoką;

Pod berłem króla rosła oświata,

Kwitły nauki szeroko.

I sławną była polska kraina

Z oświaty, bogactw i męstwa,

Pyta się Orszy i Obertyna,

Jakie widziały zwycięstwa?

10. XII 1865 r. Ukaz carski o zakazie nabywania ziemi Polakom.

Każde powstanie narodu polskiego dawało zwycięzcom broń do bezlitosnego, systematycznego tępienia żywiołu polskiego. 10 grudnia 1865 r. wyszedł ukaz carski, wzbraniający Polakom w okręgu Kijowskim i w pięciu guberniach litewskich nabywać własność ziemską prócz w drodze spadku. Chcąc tameczną ostoję Polski — obywatelstwo ziemskie zniszczyć, nałożono na nie dziesięcioprocentową kontrybucję dodatkową do zwykłego opodatkowania. Dziś Ukraina, Podole, Białoruś wydane są na pastwę wrogom polskości i chrześcijaństwa — bolszewikom. Tępiąc Polaków, ścierają zarazem wszelką kulturę z nieszczęsnych krain.

13. XII 1287 r. Najazd Tatarów.

Dziki ordy tatarskie, koczownicze i łupieżcze, nie tylko ujarzmiły Ruś wschodnią, ale ciąglemi

napadami niszczyły Węgry, Polskę. Jednym z najdotkliwszych takich napadów był najazd tatarski za Leszka Czarnego, kiedy samych dziewcząt w jasyr uprowadzono dwadzieścia tysięcy.

12. XII 1586 r. Zgon Stefana Batorego.

Gdy bezpotomne zejście ze świata ostatniego Jagiellona zygmunta Augusta, rzuciło Polskę w odmętów obiorów, tym razem szczęśliwy los dozwolił, że na stolcu królewskim zasiadła potężna osobistość—Stefan Batory, książę siedmiogrodzki. Król ten był zawsze zwycięzca, zarówno gdy gromił zastępy moskiewskie Iwana Groźnego, gdy uczył Gdańsk posłuszeństwa lub gdy ukrócał swawolę magnata-wichrzyciela Samuela Zborowskiego, który, zgodnie z prawem, dał głowę pod miecz katowski. „Nie będę królem malowanym”, zawsze mawiał. I dobrze polska na tem wyszła i dotąd czci w nim jednego z największych swych władców. Niestety, po dziesięcioletnim panowaniu zmarł prawie nagle w Grodnie, gdy się do nowych czynów gotował.

M. Wisłord.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

14 grudnia	— Dyoskura M.	— Niedziela.
15 .	— Walerjana M.	— poniedziałek
16 .	— Eusebjusza B. M.	— wtorek
17 .	— (Suche dnie) Łazarza	— środa
18 .	— Wacjana B. W.	— czwartek
19 .	— (Suche dnie) Darjusza	— piątek
20 .	— (Suche dnie) Teofila	— sobota

**Ze Związku Lud. Nar.** W dniu 8 bm. w sali N. O. K. przy ul. Krzywej odbyło się liczne zebranie delegatów Kół Zw. Lud. Nar. i sympatyków, poświęcone sprawom organizacyjnym, na które przybyli posłowie ks. Sew. Czetwertyński, K. Wierczak i St. Łobacz, którzy wygłosili b. ciekawe i zajmujące przemówienia.

Z braku miejsca dokładnie sprawozdanie pomieścimy w najbliższym numerze.

**Koncert.** W sobotę 6 bm. w sali N. O. K. odbył się koncert, urządzony przez tutejsze Tow. Muzyczne z udziałem artystów z brzeskich. Na program wstąpił śpiew, gra na fortepianie i gra na skrzypcach.

Podnieść należy dobrą grę na skrzypcach p. d-za Mikićńskiego oraz śpiew pana Pawlikowskiego, którego ładny bariton podobał się ogólnie, wywołując u publiczności rzęsiste oklaski.

**„Boska Noc”**—pod takim tytułem zespół artystów z udziałem artystki warszawskiej N. Bolskiej—odegrał w dniu 4 bm. w sali kina „Miraż” wesołą i krotkochwilną operetkę pod reżyserją, sna go już w Białej ze swych występów artystycznych, p. Śliwińskiego.

Rzecz dobra i wesoła, grana n. p. w Wiedniu 300 razy. Niestety, nie wszystko, co się gdzieś indziej podoba, znajduje i u nas poklask. Zróżniona widocznia do różnych „lilliputów” i artystów, grających na cele tygodniowe, publiczność nie dopisała i przybyła na przedstawienie w b. małej ilości, czego szczerze żałować wypada, ponieważ gra artystów była bez szwartzu, zwłaszcza p. Śliwiński, jako Demostenes był kapitalny ze swymi dowcipami.

**W sobotę dn. 13 bm.** odbędzie się w sali przy ul. Krzywej 5. koncert z udziałem artystów warszawskich, zorganizowany przez Tut. Oddział Nar. Org. Kobiet.

**Loterja fantowa.** Staraniem Tut. Tow. Dobroczynności i przy poparciu różnych organizacji społecznych i pojedynczych osób odbyła się w dniach 7 i 8 bm. w sali kina „Miraż” loterja fantowa, na rzecz Ochronki dla sierot.

Urządzone trzy kjoski z fantami, zwłaszcza kjosk ziemiański i kjosk N. O. K. zwracały uwagę swymi niepospólitymi fantami, nęcącymi publiczność, szukającą szczęścia.

Na prapnęte i dla rozrywki publiczności przygotowano wieczorem przez oba dwa dni rozmaite atrakcje, jak: śpiew deklamacje, tańce, muzykę i t. p., z czego n. p. kwartet smyczkowy i deklamacje p. Kokularówny podobały się i wypadły najlepiej. Z produkcjami tanecznymi było trochę gorzej.

**Kradzieże.** Dn. 9 bm. w Woskrzenicach, Białsk. pow. na szkodę Ignacego Rzewuskiego dokonano kradzieży różnej garderoby.

— W nocy z 3 na 4 bm. na szkodę Bazylego Kondraciuka, mieszkańca wsi Żuki, gm. Międzyłes, z zamkniętej stodoły skradziono kilkanaście pudów różnego zboża oraz parę chomąt.

— W nocy z 29 na 30 listopada Dmitrowi Małaszkowi we wsi Łuski, gm. Drelów, w pow. radzyńskim, skradziono różną garderobę i płótno oraz 950 rubli w słoicie i 22 ruble srebrem. Szkodę wynosi 4300 zł.

— W nocy z 2 na 3 bm. na szkodę Jana Hazańa w Kościeńwiczach, Białsk. pow. dokonano kradzieży różnej garderoby na sumę 200 zł.

— W nocy z 2 na 3 bm. za pomocą wyjęcia szyby z okna dostali się do mieszkania Marjanny Fedoruk we wsi Ukaśna, gm. Żalesie, Białsk. pow. złodzieje i skradli jej kufer z garderobą oraz 300 zł. w gotówce. Kufer i część rzeczy, porzucone znalazłono następnie w lesie.

**Przytrzymany złodziej.** Dn. 4 bm. posterunek policji w Piszczacu przytrzymał Abrama Zwiernika z Międzyrzecza, który miał przy sobie większą ilość różnej leca mokrej bielizny, męskiej i damskiej. Ustalono, że bielizna pochodziła z kradzieży, dokonanej w Międzyrzeczu.

## Korespondencje.

### Z gminy Olszanka, pow. Konstantynowskiego.

W dwóch wioskach tutejszej gminy prowadzi się budowę szkół powszechnych: w Próchenkach i Korczówce.

Obydwa budynki szkolne są nakryte już dachem i obecnie wykonują się w nich tylko murarskie i stolarskie roboty. Aczkolwiek rozporządza my bardzo szczupłymi środkami, to jednak udało się nam wnieść budowlę, która dość imponującymi rozmiarami swymi i strukturą przyjemnie się wyróżnia z pośród domów wiejskich.

Zawdzięczamy to wspólnym wysiłkom miejscowej ludności i odnośnych władz samorządowych. Niezliczone trudności stawały nam na przeszkodzie. Dotąd zwyciężyliśmy je, gdyż doznaliśmy życzliwego poparcia ze strony Rady Szkolnej Powiatowej w Janowie (przewodniczącym jej jest ks. Prałat Kalicki) oraz p. Starosty — Z. Łopuskiego, który dał się poznać jako przyjaciel szkolnictwa.

Punktualność w wypłacaniu przez Radę Szkolną przyznanych na omawianą budowlę zapomóg, umożliwiła nam spełnienie zobowiązań planicznych, wskutek czego nie było przerw w budowie Prócheńskiej szkoły. Przed nami dużo jeszcze ciężkiej i żmudnej pracy, ale ufamy, że teraz,

gdą już ważniejsza część roboty została dokonana, resztę dokonamy z jak najpomyślniejszym wynikiem, albowiem przekonani jesteśmy, że Janowski Władze nie pozostawią nas bez dalszej opieki i pomocy.

Członek Dozoru Szkolnego.

L. Siennicka.

### Z życia robotników polskich we Francji.

Dnia 6 listopada r. b. porós pierwszy udałem się do miejscowości Wio-Konde, we Francji.

Miejscisko to leży w północnym departamencie (okręgu) zwanym Lil-Kala i liczy około 8 tysięcy ludności przeważnie robotniczej, wśród której jest trzysta rodzin polskich; jedna z nich przybyła z Polski niedawno, inne z Westfalji w Niemczech, a część przeniosła się z Holandji, które, nawiasem mówiąc, ogromnie tutaj. Są to przeważnie Poznańscy.

Szczególnie się złożyło, że d. 9 listopada t. j. w niedzielę było w Wio-Konde aż 3-ch księży Polaków. Jeden z nich odprawił Mszę św., a drugi wygłosił kazanie. Na nabożeństwie w kościele zbiera się stosunkowo bardzo dużo ludzi, ale tylko w tych miejscowościach, gdzie są robotnicy z Poznańskiego. Maza św. cicha. Pieśni na kościele śpiewają sami ludzie. Wygląda to niezwykłe również, kiedy potężnym głosem zaśpiewają „Serdeczna Matko”, „Kto się w opiekę” i in. Odczuwa się, że tam błądzą udział nie tylko usta, ale rozum i serce. Na chórze ciska organisty niema; przytem organy należą do zarządu kopalni, który nie pozwala używać instrumentu; stąd bowiem na stanowisku, że niedzieli świętować nie należy, a przynajmniej od południa i, że skoro nabożeństwo francuskie cicha, to i polskie powinno być takie. I to jest powodem pewnej niechęci ze strony księdza polaka do zarządu swej kopalni.

Jednak nabożeństwo polskie odbywa się o wiele uroczystej, niż francuskie, — właśnie przez śpiew wszystkich ludzi gromadzonych w świątyni, co znów jest powodem pewnej niechęci księży francuskich. Czas wyznaczony na nabożeństwa dla naszych rodaków trwa zwykle od g. 9-ej do 10-ej.

Tego samego dnia trzeci ksiądz odprawił sumę w sąsiedniej miejscowości robotniczej zwaną Maku. Maza św. śpiewana. Odpowiada z chóru „Kolo Śpiewacza”, odśpiewuje dość dobrze na dwa głosy odpowiednio pieśni religijne.

po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru „Sokolów”. Pięknie i we wzorowym porządku z jednej s ullo wyrusza w stronę kościoła uformowany pochód stowarzyszeń już założonych św. Barbary, patronki robotników, młodzieży żeńskiej, klubu kawalerów, kółka śpiewaków i parafjan. Na czele postępuje orkiestra. Porządek wzorowy. Nowemu sztandarowi towarzyszą sztandary wszystkich innych stowarzyszeń. Francuzi patrzy i uśmiechają się ironicznie. — Po skończonej Mszy św. ks. S. G. przed wielkim ołtarzem poświęca sztandar. Ci, którzy go trzymają i otaczają są przybrani w stroje narodowe przeważnie dawnych wojsk polskich.

Podniosła chwila, kiedy wszystkie sztandary poważnie równo, powoli oddają trzykrotny głęboki pokłon ołtarzowi, a orkiestra zaczyna grać „Bóg cię Polsko”. Ksiądz wygłasza ekwivojalne kazanie o jedności między sobą, o miłowaniu siebie ojczyzny i wszystkich, co na niej zasługują na miłość, — o tym, aby pod opieką kościoła katolickiego wzmacniać się w miłości ojczyzny, w sile i potęgę prawdziwego życia chrześcijańskiego, by się nie przorwać na tubylej ludności.

po uroczystości w porządku udano się do umyślnie przygotowanej dużej sali sokolskiej.

(D. c. n.)

R. M.

## Komunikaty.

Urząd Pocztowy w Białej Pod. podaje niniejszem do wiadomości ogółu, że wskutek zarządzenia władz pocztowych nadchodząca do kraju korespondencja zwykła listowa ze Stanów Zjed. Ameryki Półn. i Kanady odtąd szczegółowej ewidencji podlegać nie będzie, toteż w razie jej zaginięcia, wszelkie poszukiwania okażą się bezcelowe.

Ze względu na to, że w takich listach b. często przesyłane bywają zawartości pieniężne, należy przeto przestrzedz rodaków w Ameryce, by w listach żadnych pieniędzy nie przysyłali lecz uskuteczniłi przesyłkę ze Stanów Zjedn. Ameryki do kraju za pomocą przekazów pieniężnych.

## Ruch wydawniczy.

„Świat Kobielek-Rakord” w numerze 14-tym z 5. grudnia przynosi: „Cechy charakterystyczne”, „mody”, „Uprzejmość, Ulan i Kobieta”, „Cukiernia”, c. d. powieści, „Listy Jekarki”, „Sposób sporządzenia garnituru szmowego dla panów, moc przepisów, porad i t. d. W dziale żurnalowym 90 modali.

Adres Redakcji i Administracji Lwów, ul. Chorążczyzny № 27.

„Naokoło Świata” № 7 wyszedł z druku i zawiera: M. Vaccarescoi Poezja w Litwie; Narodów; D-r Voks; W chmurach i ponad chmurami; Miecz. Jarosławski; Dziwny grobowiec (3 ilustracji); K. Mackiewicz; R. de Salberg; Grofologia (42 ilustracji); Z. R. z dziejów pocztówki; M. B. Lepecki; Zemsta Tupana; B. S. Małpa a człowiek; E. Kuryło; Teatr, muzyka i taniec na Wschodzie (8 ilustr.); Marjan Zoruski; Nowe, nowela; Beni Skąd się wziął parasol (9 ilustr.); Z tek humorysty; Curiosa szachowe; Roszyrki umysłowe i t. d.

Przenumerata kwartalna 6 zł 50 gr. Redakcja i Admin. Warszawa, Zgoda 12.

## Zycie gospodarcze.

Na początku ub. tygodnia notowano:

### Pieniądże i papiery wartościowe.

Dolary St. Zj.	za dol.	— 5 zł.	18 1/2	gr.
funt	ang.	— 24	—	—
franki franc.	za 100	— 27	80	—
franki szwajc.	100	— 100	—	—
liry włoskie	100	— 32	40	—
korony czeskie	100	— 15	25	—
korony austr.	za 100 tys.	— 7	—	—
miljonówka		—	75	—
bony złote	za 1 zł.	—	99	—
10% poz. kolejowa		8	80	—
4 1/2% listy ziemskie		20	15	—
6% listy ziemskie z 1924 r.		4	50	—
10% poz. kolejowa.		8	70	—

### Zboże.

Pszonica poznańska 757 g/l (128) cena franko stacja załadowania 27.00.

Kuchy rzepakowe cena franco stacja załadowania 21.50.

Kuchy linałe „ „ „ „ 24.00.

Otręby pszenne cena franco stacja załadowania 16.00.

Zyto — 20 zł. 50 gr.

## Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej J. Gałach, mający kancelarię w temże mieście, niniejszem obwieszcza, że w dniu 10 Stycznia 1925 r. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, odbędzie się w drodze działo, sprzedaż majątku, położonego na wsi Kobylany, gminy Kornica, powiatu Konstantynowskiego, pozostałego po zmarłym Janie Goraszku, składającego się z połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 6, ogólnej przestrzeni 17 morgów 98 prętów różnej ziemi i lasu ze stajnią i spichrzem pod jednym dachem z przybudówkami i innymi przynależnościami, szczególnie wymienionymi w opisie, lecz bez zasiewów, które na siemę nie były poczynione.

Nieruchomość ta hipoteki niema, w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się i długami nie obciążona.

Licytacja, na podstawie opisu, dokonanego 22 Października 1924 r., rozpoczęła się od sumy czterysta (400) zł. Pragnący przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takiej, winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, kaucję (wadjum) w kwocie czterystu (400) złotych i dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży, mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczonego Komornika w Białej Podlaskiej w godzinach urzędowych.

m. Biała Podl. 10 Listopada 1924 r.

Komornik Sądowy (—) J. Gałach.

## Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej J. Gałach, mający kancelarię w temże mieście, niniejszem obwieszcza, że w dniu 10 Stycznia 1925 r. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, odbędzie się w drodze działo, sprzedaż majątku, położonego na wsi Kobylany, gm. Kornica, powiatu Konstantynowskiego, pozostałego po zmarłym Janie Goraszku, składającego się z połowy osady włościańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 7, ogólnej przestrzeni 8 morgów 128 1/2 prętów różnej ziemi i lasu z zabudowaniami drewnianymi stodoła, chlewem—obora i innymi przynależnościami, szczególnie wymienionymi w opisie, lecz bez zasiewów, które na siemę nie były poczynione.

Nieruchomość hipoteki niema, w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się i długami nie obciążona.

Licytacja, na podstawie opisu, dokonanego 22 Października 1924 r., rozpoczęła się od sumy dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt (2850) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takiej, winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, kaucję (wadjum) w kwocie dwieście osiemdziesiąt pięć (285) złotych i dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży, mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczonego komornika w Białej Podlaskiej w godzinach urzędowych.

m. Biała Podl. 10 Listopada 1924 r.

Komornik Sądowy (—) J. Gałach.

## TOWARZYSTWO Księgarni Polskich na Kresach

Sp. z ogr. odp.

w Białej Podl. — ul. Kraszewskiego № 10

POLECA:

Książki szkolne i beletrystyczne,  
materjały piśmienna oraz wszelką  
galanterję piśmienną po cenach ni-  
skich i najdogodniejszych warunkach.

## Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej J. Gałach, mający kancelarię w temże mieście, niniejszem obwieszcza, że w dniu 10 Stycznia 1925 r. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, odbędzie się w drodze działo, sprzedaż majątku, położonego na wsi Kobylany, gminy Kornica, powiatu Konstantynowskiego, pozostałego po zmarłym Janie Goraszku, składającego się z 1/2 części osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 4, przestrzeni 21 morg 276 prętów różnej ziemi i lasu z zabudowaniami drewnianymi: krytymi, płoną, domem mieszkalnym i chlewami, orak innymi przynależnościami w opisie szczególnie wymienionymi.

Nieruchomość ta hipoteki niema, w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się i długami nie obciążona, zasiewy siemowe nie są poczynione.

Licytacja, na podstawie opisu, dokonanego 22 Października 1924 r., rozpoczęła się od sumy pięć tysięcy pięćset (5500) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takiej, winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację, kaucję (wadjum) w kwocie pięćset pięćdziesiąt (550) złotych i dowód obywatelstwa polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży, mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego i u obwieszczonego Komornika w Białej Podlaskiej w godzinach urzędowych.

m. Biała Podl. 10 Listopada 1924 r.

Komornik Sądowy (—) J. Gałach.

**Karta** nowo wybita i odświeżona okazuje się do sprzedania. Wiadomości Int. Domagalski, Biała-Podl. ul. Kolejowa 5.

3-3

Z początkiem stycznia 1925 r. ukaże się wano-  
wiony, a wydawany przez lat 13, polityczny tygodnik  
obskowy przeznaczony dla całej rodziny, p. t.

## „DOBRA GOSPODYNI“

Składa się on z 4 oddzielnych pism. różnej treści:

- 1) Dobra Gospodyni, pismo gospodarzo-hodowlane.
- 2) Nasze Kłosa, tygodnik powieściowo-literacki.
- 3) Wędrowni i Przygody, tygodnik podróżniczy.
- 4) Mody i Robotki oraz 5) Dodatki bezpłatne zawierające gry towarzyskie, wzory do robotki pilkowych (lubszego) fasony bihurtowe sukien, wzory do haftu i t. p.

Całość (t. j. 4 pisma i dodatki) kosztuje rocznie 36 zł.  
półrocznie 18 zł., kwartalnie 9 zł. wraz z przesyłką.

Adres redakcji: WARSZAWA, ul. Koszykowa 33.

## SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Pługi jedno i więcej skibowe, kultywatory,  
brony sprzętnowa, siewniki rządowe, parniki  
Ventzkiego, kłery — młocarnie, młanowicie  
szerokomłotne „Kutnowianka”, kutnowskie,  
siewniki do sztucznego nawozu, wialnie,  
młynki, sieczeniarki i t. d.

## PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

### w Białej Podlaskiej Zastępstwo Banku Polskiego

- a) pośredniczy w operacji dyskontowej,
- b) inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- c) inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- d) przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe.
- e) przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane,
- f) ułatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5 gmach własny, tel. 99.

## MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

jak:

Sieczkarnie ręczne i kieratowe,  
Młynki i wialnie do czyszczenia zboża,  
Kieraty 2 i 4 konne,  
Młocarnie ręczno-kieratowe i szerokomłotne  
Siewniki, pługi, brony, kultywatory, parniki, wirówki do mleka, przybory mleczarskie oraz widły, łopaty, siekiery, piły, kosy, wagi i odważniki posiada stale na składach:

**BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE**

**Inż. St. NAWAKOWSKI**

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, ul. Kredytowa 4,

Adr. telegr. Warszawa, Centropług.

Oddziały w Białymstoku, ul. Rynek Sienny 10,

w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,

w Horodzieju ul. Szosowa 36,

w Nowogródku, ul. Mickiewicza 6.

Odsprzedawcom kredyt.

## Podlaski Syndykat Rolniczy, Sp. Akc.

w BIAŁEJ PODLASKIEJ, ul. Warszawska 5

niniejszem zawiadamia, że z dniem  
1-go grudnia b. r. wprowadził

artykuły spożywcze i kolonialne

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny konkurencyjne.

Uwaga! Nadszedł transport węgla kamiennego po cenie od 4 — 4½ zł. za 100 kg.

MARKA OCHRONNA.

## ESENCJA ZIOŁOWA — Sp. Meliss., comp.

marki ochronnej „MERIDJOL”.

Znany i ulubiony środek domowy oddaje wielkie usługi przy bólu głowy, zębów, reumatyzmie, ischias, niedomaganiu żołądka i zaziębieniu.

DO NABYCIA W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

**Główny Skład — Częstochowa J. ORDON.**

Sprzedaż dowolna podług rozp. Min. Zdr. Publ.